

## „Rząd rządzi – partia kieruje – naród głoduje”, czyli marsze głodowe z 1981 roku

GRZEGORZ MAJCHRZAK

Institut Pamięci Narodowej  
ORCID: 0000-0002-9267-7769

W lipcu i sierpniu 1981 r. Polska – podobnie, jak rok wcześniej – stała się miejscem masowych protestów. Tym razem nie były to jednak – jak latem 1980 r. strajki – lecz nowa forma demonstracji, nazwana później marszami głodowymi<sup>1</sup>. Była ona skutkiem fatalnego zaopatrzenia i braków na sklepowych półkach, które występowały mimo wprowadzenia kartek na mięso od kwietnia 1981 r.<sup>2</sup> Sytuacja była zła, żeby wręcz nie powiedzieć, że dramatyczna. „W ostatnich tygodniach występuje wiele oznak wskazujących, że na skutek pogarszającego się zaopatrzenia docieramy do progu wytrzymałości społecznej” – stwierdzał 24 lipca 1981 r. na łamach „Tygodnika Solidarność” ekonomista Waldemar Kuczyński<sup>3</sup>. I dodawał: „Do wzrostu napięcia społecznego na tle zaopatrzenia przyczyniło się niewątpliwie załamanie systemu kartkowego na mięso i jego przetwory. Brak pokrycia racji kartkowych wystąpił w czerwcu i pogłębił się prawdopodobnie w lipcu. Według informacji podawanych przez przedstawicieli regionów na łódzkim spotkaniu w Łodzi dostawy mięsa i przetworów mięsnych pokrywały ostatnio 70 proc. racji, podobnie w Częstochowie. Lepiej było w Koninie, gdzie pokrycie znalazło 80 proc. racji, ale już w powiatach chełmskim i kutnowskim tylko 70 proc. Utrzymują się również dotkliwie braki leków, środków higieny, papierosów, zapalek. Są regiony, gdzie po chleb staje się w kolejce o piątej rano, rzadkością są nadal sery, trudno o śmietaną, a nawet o mleko, mimo że sezon

- 1 Marsze głodowe – szczególnie w Łodzi – były już kilkakrotnie opisywane. Najszerzej na ich temat w skali ogólnopolskiej pisał A. Zawistowski, „Powstańcie, których dręczy głód!”. *Wokół protestów przeciwko ograniczeniom norm reglamentacyjnych latem 1981 r.*, [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej dedykowane prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa 2017, s. 262–282. Z kolei łódzkie marsze opisywali m.in. K. Lesiakowski i G. Nawrot, *Marsz głodowy kobiet*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2012, nr 12, s. 28–30 czy M. Przybysz, która wspominała również o podobnych protestach w innych miastach, np. Kutnie: taż, „*Żądamy jeść, bo możemy władzę zgnieść*”. *Demonstracje uliczne w 1981 roku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 9–10, s.130–133. Ponadto marszowi głodowemu w Łodzi została poświęcona specjalna broszura autorstwa S. Pilarskiego, *Marsz głodowy w Łodzi 30 lipca 1981 r.*, Łódź 2021.
- 2 Kartki na mięso wprowadzono na podstawie Uchwały nr 28 Rady Ministrów z 20 lutego 1981 r. w sprawie reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów. Reglamentacja miała obowiązywać „przejściowo” – od 1 kwietnia do 30 czerwca 1981 r. Więcej na temat kartek w PRL zob. A. Zawistowski, *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017.
- 3 W. Kuczyński, *U progu wytrzymałości!*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 17, s. 1.

mleczny dawno w pełni. Zniknął ocet, do niedawna jeden z nielicznych dostępnych towarów”<sup>4</sup>. Przyczyny tych problemów zaopatrzeniowych w następujący sposób oceniał – w czerwcu 1981 r., na łamach „Tygodnika Solidarność” – ekonomista Krzysztof Hagemeyer: „Wprowadzeniu kartek towarzyszył bałagan. Bałagan, skomplikowanie całego systemu, koncentracja zakupów w okolicach świąt (źle wybrany miesiąc na wprowadzenie reglamentacji) i gwałtowny wzrost uciążliwości pracy w handlu był przyczyną fali niezadowolenia”<sup>5</sup>. Nic, zatem dziwnego, że już w trzecim miesiącu obowiązywania systemu kartkowego sprzedaż i tak się załamała – wcześniej, aby pokryć popyt w danym miesiącu, sięgano po rezerwy przeznaczone na kolejne miesiące. Taka sytuacja była zresztą przyczyną kolejnych ograniczeń – 12 lipca 1981 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę nr 135 w sprawie reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów. Oznaczała ona zmniejszenie norm kartkowych na mięso i jego przetwory o 20 proc. w sierpniu i wrześniu tego roku. I tak np. w grupie „B”, do której zaliczono większość dorosłych Polaków, nowy przydział wynosił 3,7 kg mięsa i przetworów mięsnych miesięcznie (w tym 600 gramów grupy I, do której zaliczono: schab, karkówkę, wołowinę bez kości oraz polędwicę wołową i cielęcą bez kości, 2,6 kg grupy II – żeberka, boczek, szynka, łopatka z kością, biodrówka, wołowina i cielęcina z kością, drób i drobiowce, a także 500 gramów grupy III, do której zaliczono z kolei: mięso mielone, podgardle,

ozorki, nerki, mortadelę oraz kiełbasę mieloną), a w grupie „C” (osoby zatrudnione w gospodarce społecznej, wykonujące prace uciążliwe i szkodliwe dla zdrowia) 5 kg (odpowiednio: 800 gramów, 3,4 kg oraz 800 gramów)<sup>6</sup>. Pogorszyło to oczywiście i tak złe nastroje. Tym bardziej, że władze dodatkowo ogłosiły propozycje podwyżek cen<sup>7</sup>. Można wręcz powiedzieć, że decyzje te przelały przysłowiową czarę goryczy i doprowadziły do wyjścia ludzi na ulice, do fali demonstracji, których zdesperowani uczestnicy (w znacznej mierze kobiety, na których barkach spoczywało zdobycie żywności i innych podstawowych produktów na potrzeby rodzin) domagali się poprawy zaopatrzenia. Pierwsza z nich – przemarsz „wygłodzonych” ulicami Kutna zaplanowany na dzień 15 lipca 1981 r. – została (w odpowiedzi na apel przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy) odwołana. Jednak kilkanaście dni później nikt – nawet Wałęsa czy, szerzej, władze związku – nie był już w stanie powstrzymać protestów zdesperowanych Polaków. Jako pierwsi na ulice wyszli (25 lipca) mieszkańcy Kutna i okolic. Zorganizowany w tym mieście marsz głodowy zakończył się wiecem. Wzięło w nim udział – według rozbieżnych, jak to zwykle w tego rodzaju sytuacjach, danych władz – od kilkuset (600) do 3 tysięcy osób. Na czele pochodu szli przewodniczący Zarządu Regionu Ziemi Kutnowskiej Marek Dolat i wiceprzewodniczący tamtejszego ZR Aleksander Karczewski<sup>8</sup>. Na zakończenie tej niezwykłej manifestacji została odczytana rezolucja

4 Tamże.

5 K. Hagemeyer, *Kartki - bez pokrycia*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 12, s. 4.

6 Więcej na temat ograniczenia przydziałów kartkowych zob. Uchwała nr 135 Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1981 r. w sprawie reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP19810180152> (dostęp: 9 VI 2023). Jak to po latach opisywał Jacek Kuroń: „8 lipca rząd zawiadomił «Solidarność», że zmniejsza o 20 procent przydziały mięsa. Ludziom w oczy zajrzał głód [...] W regionach, gdzie pracowało w przemyśle dużo kobiet, jak Żyrardów czy Łódź, sytuacja stała się tragiczna. Nawet Śląsk do tej pory uprzywilejowany też doświadczył pustych półek”, J. Kuroń, *Gwiezdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg*, Londyn 1991, s. 202.

7 Jak informował 27 lipca 1981 r. Sztab MSW Operacji „Lato 80”: „W całym kraju wzrosło napięcie społeczne [...] W wielu zakładach pracy odbywają się masówki i zebrania, których tematem jest sytuacja rynkowa”. Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej (AIPN), IPN BU 1585/15908, Informacja sytuacyjna Sztabu MSW nr 182 (324) za okres 25–27 lipca 1981 r., godz. 10.00, 27 VII 1981, k. 81.

8 M. Przybysz, *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Kutnowska*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 4: *Polska zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waliągóra, Warszawa 2010, s. 363.

społeczeństwa ziemi kutnowskiej do premiera rządu PRL, w której przedstawiono siedem postulatów (żądań). Punkt pierwszy brzmiał: „Żądamy, aby rady narodowe, będące organami przedstawicielskimi, stały się instancjami władzy”, ostatni zaś: „Żądamy rzetelności informacji podawanych przez środki masowego przekazu”. Co ciekawe sytuacji rynkowej dotyczył jedynie punkt trzeci, w którym była mowa o „Kompleksowej reformie gospodarczej, w wyniku której powstaną w zakładach pracy, którymi będzie rządzić rachunek ekonomiczny, a nie wyższy przełożony dyrektora”<sup>9</sup>. Jak później relacjonowali funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, wiec ten był filmowany przez ekipy telewizyjne ABC, NBC, a „także RFN i Szwecji”, a przemawiający na nim Dolat „podał krytyce działania władz miejskich i wojewódzkich w zakresie dystrybucji artykułów żywnościowych”<sup>10</sup>. Trasę przemarszu (pochód przeszedł spod dworca PKP ulicami Dzierżyńskiego – obecnie 3 Maja – i Sienkiewicza), wbrew zresztą zakazom władz „udekorowano” plakatami w rodzaju: „Błędy władzy – puste sklepy”, „Chcemy kompetentnych władz”, „Jak długo jeszcze na granicy nędzy”<sup>11</sup>, a także „Jesteśmy głodni”, „Decyzje władz – chaos w handlu”, „Reforma to żywność” czy „Społeczny projekt samorządu to nasza szansa”<sup>12</sup>. Władze nie pozostały bezczynne. Funkcjonariusze SB fotografowali uczestników tej pierwszej w kraju tego rodzaju demonstracji, a później wzywali rozpoznane na nich osoby na rozmowy, w trakcie których wykorzystując fotografie, wywierali na nich presję<sup>13</sup>.

Do najgłośniejszej i najdłuższej, czterodniowej akcji protestacyjnej doszło w Łodzi, 27–30 lipca 1981 r. Nie był to zresztą przypadek, gdyż sytuacja zaopatrzeniowa

w tym mieście była zła od lat. W uchwale Walnego Zebrania Delegatów Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność” z 15 lipca o przeprowadzeniu tej akcji wskazywano na „ogromne napięcie” w łódzkich zakładach, które było spowodowane brakami w zaopatrzeniu (głównie żywności, papierosów oraz środków higieny osobistej). Ponadto stwierdzano, że wprowadzona reglamentacja towarów „nie spełniła oczekiwań”, kartki na żywność nie gwarantowały ich zakupu, a czas oczekiwania w kolejkach wydłużył się nawet do 6–8 godzin. I w tej sytuacji WZD postanowiło „proklamować akcję protestacyjną w celu skłonienia władz do podjęcia zdecydowanych wysiłków na rzecz poprawy zaopatrzenia oraz doprowadzenia do tego, aby kartki reglamentacyjne rzeczywiście spełniały swoją rolę, tj. dawały prawo do zakupu towarów bez «polowania» i wielogodzinnego wystawiania w kolejkach”<sup>14</sup>. Warto w tym miejscu sięgnąć do wspomnień Jerzego Kropiwnickiego: „Musieliśmy zmierzyć się z poważnym wyzwaniem. «Solidarność» dotąd nie organizowała dużych demonstracji ulicznych – mieliśmy «w tyle czaszki» masakry dokonane przez władze PRL na demonstrantach w 1956 i 1970. Dlatego «zamykaliśmy się» za murami fabryk. Ale tym razem mieliśmy ogromny problem. Napięcie wśród ludzi wzburzonych brakami żywności i ... papierosów sięgało zenitu. Do strajku nie chcieliśmy dopuścić, bo już udało się komunistycznym agentom stworzyć serię złośliwych komentarzy w mediach zachodnich na temat sytuacji w Polsce: «Strajkują, bo nie mają – a nie mają, bo strajkują». Ustaliliśmy, że dobrze zorganizowana manifestacja uliczna może stanowić ekwiwalent akcji strajkowej, jeśli przejdą w niej kobiety, to będzie to dla władzy

9 Wśród żądań znalazło się również uchwalenie nowej ustawy o cenzurze „wg projektu społecznego” oraz ustawy o związkach zawodowych „zaakceptowanej przez całe społeczeństwo”, praworządności czy „naczelników i wojewodów, którzy byliby naczelnikami i wojewodami, a nie kukiełkami do wykonywania poleceń”, *Rezolucja społeczeństwa ziemi kutnowskiej do Premiera Rządu PRL*, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981, nr 26, s. 304.

10 AIPN, IPN BU 1585/15908, Informacja sytuacyjna Sztabu MSW nr 182 (324) za okres 25–27 lipca 1981 r., godz. 10.00, 27 VII 1981, k. 81.

11 Tamże.

12 M. Przybysz, *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia...*, s. 363.

13 Tamże.

14 Cytat za: B. Czuma, *Łódzka „Solidarność” 1980–1981. Zapis zdarzeń*, Łódź 2010, s. 217–218.

bardzo trudne do zaatakowania, a bardzo bolesne «wizerunkowo»<sup>15</sup>.

Manifestację rozpoczął przejazd kilkudziesięciu (około dwudziestu) oflagowanych autobusów Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Przed nimi jechały dwa samochody osobowe z nagłośnieniem, przy pomocy którego informowano o szczegółach zorganizowanej akcji protestacyjnej i wzywano do udziału w niej, oraz kolejny samochód udekorowany biało-czerwonymi flagami, w którym jechali działacze związku<sup>16</sup>. Na autobusach umieszczono hasła w rodzaju: „Co jutro będą jadły nasze dzieci?”, „Jak jeść kartki nożem i widelcem?”. „Kartki drogą do socjalizmu”, „Partia debatuje, rząd rządzi, naród głoduje” czy „Jeśli nie umiecie rządzić, oddajcie władzę w nasze ręce”. Kolumna na około dwie minuty – z włączonymi światłami i sygnałami dźwiękowymi – zatrzymała się przed budynkiem Urzędu Miasta. Jak informowało – o dziwo nader tym razem uczciwie – MSW, akcji towarzyszyło duże zainteresowanie, a przechodnie wyrażali swoje poparcie dla niej okrzykami i oklaskami<sup>17</sup>. Wokół ulicy Piotrkowskiej, którą przejeżdżała manifestacyjnie kolumna samochodów – jak raportowała z kolei łódzka Służba Bezpieczeństwa – zebrał się wielotysięczny tłum<sup>18</sup>.

Dzień później ulicą Piotrkowską przejechały samochody, głównie ciężarowe (według danych MSW około czterdziestu) Państwowej Komunikacji Samochodowej,

które na około dwie minuty zatrzymały się (z włączonymi światłami i klaksonami) tym razem przed budynkiem Urzędu Wojewódzkiego. Jak informowano z Rakowieckiej: „Podkreślić należy, że nie zaobserwowano części użytych podczas wczorajszej manifestacji w Łodzi plakatów z hasłami o zdecydowanie wrogiej i antysocjalistycznej treści”. Miało to być „wynikiem zrealizowanych przez K[omendę] W[ojewódzką] MO przeciwdziałań, a zwłaszcza rozmowy przeprowadzonej z członkiem ZR [Markiem] Burskim, odpowiedzialnym za przebieg akcji propagandowej”<sup>19</sup>. Tyle wersja oficjalna, na szczeblu centrali resortu spraw wewnętrznych. Zupełnie inaczej relacjonowała to łódzka Służba Bezpieczeństwa, której funkcjonariusze stwierdzali, że można było zobaczyć te same hasła co dzień wcześniej i dodawano, że nie brakowało również tych o „charakterze politycznym”, które zresztą pieczętowicie wyliczano<sup>20</sup>.

Z kolei 29 lipca 1981 r. Piotrkowską przejechało około 50 samochodów „Transbudu” oraz dwa auta osobowe z działaczami NSZZ „Solidarność”. Podobnie jak dzień wcześniej kolumna zatrzymała się przed gmachem UW. Przy czym tym razem hasła „o charakterze politycznym” miało być mniej niż w dwóch poprzednich dniach. Mniej też według esbeków było obserwatorów, co z kolei miało wynikać ze wczesnej godziny protestu w tym dniu<sup>21</sup>. Głównym elementem akcji protestacyjnej był marsz głodowy łódzkich kobiet

15 J. Kropiwnicki, *To nie był karnawał (ani bal na Titanicu). Wspomnienia z lat 1980–1981* (mps w posiadaniu autora).

16 Meldunek założeniowy do sprawy operacyjnego sprawdzenia „Akcja” wszczętej w związku ze zorganizowaniem akcji protestacyjnej przez ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej z dnia 28 lipca 1981 r., [w:] *NSZZ Solidarność w Regionie Łódzkim w dokumentach służby bezpieczeństwa 1980–1981*, oprac. S. Pilarski, R. Rabięga, Łódź 2010, s. 490.

17 AIPN, IPN BU 1585/15908, Informacja sytuacyjna Sztabu MSW nr 183 (325) za okres 27–28 lipca 1981 r., godz. 10.00, 28 VII 1981, k. 84.

18 Meldunek założeniowy ... s. 490.

19 AIPN, IPN BU 1585/15908, Informacja sytuacyjna Sztabu MSW nr 184 (326) za okres 28–29 lipca 1981 r., godz. 10.00, 29 VII 1981, k. 90.

20 Do haseł politycznych zaliczono: „Głód doktryną socjalizmu”, „Przez kartki do socjalizmu”, „Chcemy dzielić chleb, nie naród”, „Minister [rolnictwa – G.M.] Wojtecki kłamie”, „Co będzie, jak zabraknie papierosów?”, „Podnieście dupę, zróbcie coś – mamy tego dość”, „Jak chcecie obronić swoje dupy – dajcie mięsa, chleba, zupy”, „Partia przewodnią siłą narodu, ale niestety ślepa”, „Jak nie umiecie rządzić – oddajcie nam władzę” oraz „Jak nie macie pokrycia w pieniądzu – sprzedajcie władzę” (Uzupełnienie do meldunku do sprawy operacyjnego sprawdzenia „Akcja” dotyczący przebiegu protestu zorganizowanego 28 lipca 1981 r. przez ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej z dnia 29 lipca 1981 r., [w:] *NSZZ Solidarność w Regionie Łódzkim...*, s. 493).

21 Meldunek do sprawy operacyjnego sprawdzenia „Akcja” dotyczący przebiegu protestu zorganizowanego 29 lipca 1981 r. przez ZR NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej z dnia 30 lipca 1981 r., [w:] *NSZZ Solidarność w Regionie Łódzkim...*, s. 495.

(część nich szła na czele pochodu z dziećmi w wózkach) 30 lipca 1981 r. Jego uczestnicy, kilkadziesiąt tysięcy osób – zgodnie z apelem łódzkiej „Solidarności” niemal wyłącznie kobiety i dzieci – szli z transparentami w rodzaju: „Głodni wszystkich krajów łączy się”, „Dość mamy stania w kolejkach”, „Czy głodne dzieci to cel socjalizmu?”, „Partia obraduje, rząd rządzi, a naród głoduje”. Mimo trudnej, wręcz tragicznej sytuacji, wykazywali się przy tym czarnym humorem – wyrazem tego było hasło: „Zjemy Kanię [I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – G.M.] na śniadanie”<sup>22</sup>. Manifestantów, którzy wyruszyli spod łódzkiej katedry, pobłogosławił ordynariusz łódzki biskup Józef Rozwadowski. Następnie przemówienie wygłosił przewodniczący Zarządu Regionu Ziemia Łódzka Andrzej Słowik, który zaapelował do uczestników demonstracji o spokój i powagę podczas tej „czarnej procesji”. Przed budynkiem Urzędu Miasta Janina Kończak (przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Łódzkich Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” i członek Zarządu Regionu Ziemia Łódzka), która wraz z Burskim prowadziła manifestację, odczytała postulaty pod adresem władz miejskich oraz rządu PRL. Jak barwnie wspominał Kropiwnicki: „Od rządzących Łodzią żądano uporządkowania obiegu kartkowego, poprawy zaopatrzenia oraz ukarania winnych zaniedbań, z kolei od rządzących krajem domagano się cofnięcia decyzji o obniżce norm kartkowych, ukarania winnych zaniedbań, przedstawienia bilansu żywnościowego i opracowania programu poprawiającego sytuację zaopatrzeniową. Na zakończenie Słowik zaapelował o rozliczenie w ciągu trzech tygodni osób winnych braków w zaopatrzeniu i odśpiewano *Boże coś Polskę...* oraz *Rotę*”<sup>23</sup>. W ocenie władz w doskonale zorganizowanym tego dnia dwugodzinnym proteście

miało wziąć udział od 10 do 20 tys. osób, z kolei według lokalnych działaczy NSZZ „Solidarność” nawet 50–100 tys. Uczestniczyły w nim również delegacje z innych miast (Aleksandrowa Łódzkiego, Bełchatowa, Brzezin, Głowna i Łasku)<sup>24</sup>. Oddajmy głos ponownie Kropiwnickiemu, który w swoich wspomnieniach stwierdzał: „Poczułem wielką ulgę. Nawet radość, że udało się tak wielką niezależną od władz uliczną manifestację, największą w historii PRL zorganizować bez jakiegokolwiek incydentu czy chuligańskiego wybryku. Nikt nie został pobity, nie została wybita ani jedna szyba, nie było podpaleń ani rabunków. Nie było żadnych ekscesów, które zwykle towarzyszą manifestacjom społecznym tak wielkiej skali i przy takich napięciach społecznych”<sup>25</sup>. Przebieg demonstracji relacjonowało „na żywo” blisko stu dziennikarzy z całego świata. Jak wspominał później Benedykt Czuma, w tym czasie członek Zarządu Regionu Ziemia Łódzka, bardzo licznie pojawili się dziennikarze krajowi i zagraniczni (amerykańscy, brytyjscy, fińscy), „a nawet Chińczyk z agencji Sinhua”<sup>26</sup>. W rezultacie zdjęcia z tej niezwyklej manifestacji mogli obejrzeć widzowie praktycznie na całym świecie, oczywiście z wyłączeniem państw tzw. demokracji ludowej. Zorganizowana w Łodzi akcja protestacyjna okazała się sukcesem „Solidarności”. Wymusiła na rządzących realizację części zgłaszanych postulatów i doprowadziła do usprawnienia systemu reglamentacji<sup>27</sup>. Nie była jednak w stanie doprowadzić do rozwiązania podstawowych problemów – braku towarów.

Marsze głodowe zorganizowano również w wielu innych miastach, np. Bełchatowie (29–30 lipca 1981 r.), Piotrkowie Trybunalskim (27–30 lipca). Według danych zebranych przez Służbę Bezpieczeństwa tylko 30 lipca 1981 r. odbyły się one w: Tomaszowie Mazowieckim

22 L. Próchniak, *NSZZ „Solidarność” Ziemia Łódzka*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 4: *Polska zachodnia...*, s. 155.

23 J. Kropiwnicki, *To nie był karnawał...*

24 S. Pilarski, *Marsz głodowy w Łodzi...*, s. 15.

25 J. Kropiwnicki, *To nie był karnawał...*

26 B. Czuma, *Łódzka „Solidarność” 1980–1981...*, s. 227–228. W jego ocenie marsz głodowy zrobił również „duże wrażenie na władzach”, co z kolei miało wynikać z faktu, że w Łodzi była to „pierwsza tak ogromna demonstracja uliczna”, tamże, s. 228.

27 S. Pilarski, *Marsz głodowy w Łodzi...*, s. 15–16.

(z udziałem 5 tys. osób), Piotrkowie Trybunalskim (4 tys.), Pabianicach (2,5 tys.), Bełchatowie i Zduńskiej Woli (po 2 tys.), Zgierzu (1,5 tys.) oraz Łasku (500)<sup>28</sup>. Ich przebieg był podobny – manifestanci spokojnie przechodzili ulicami miast, kończąc pochody przed gmachami władz państwowych lub partyjnych, przed którymi wygłaszano przemówienia i składano petycje na ręce przedstawicieli lokalnej administracji (województw i naczelników miast). I tak np. w Piotrkowie Trybunalskim dziesięcioletnia dziewczynka, po wyjściu – co zresztą nie było w 1981 r. normą – wojewody do demonstrantów, odczytała przez megafon „apel dzieci piotrkowskich” w sprawie poprawy zaopatrzenia w żywność<sup>29</sup>. W Zduńskiej Woli marsz, który wyruszył ze stadionu „Pogoni”, poprzedzała kolumna ośmiu samochodów ciężarowych i autobusów, jadących z zapalonymi światełkami i włączonymi klaksonami. Jak odnotowała czujna Służba Bezpieczeństwa, uczestnicy marszu nieśli cztery transparenty, m.in.: „Głód – coś, czego nie przewiduje ustrój socjalistyczny” i „Żądamy przestrzegania zasad zawartych czerwcu 1981 r. dotyczących reglamentacji”. Z kolei na samochodach umieszczono napisy: „Za nami idą głodne dzieci” oraz „Chcemy mieć zdrowe dzieci”. Nietypowym elementem tej demonstracji było złożenie kwiatów przed domem Maksymiliana Kolbego<sup>30</sup>. W Bełchatowie z kolei w proteście 29 lipca według funkcjonariuszy SB miało uczestniczyć 14 samochodów z tego miasta oraz województwa sieradzkiego z hasłami w rodzaju: „Obudź się Leninie, bo socjalizm ginie” czy „50% żywności – 50% wydajności”. Ich kolumna przejechała przed Urzędem Miasta, gdzie kierowcy

„pozdrowili” władze trąbieniem<sup>31</sup>. W Łasku z kolei niesiono transparent „Rząd rządzi – partia kieruje – naród głoduje”. Również w tym przypadku zakończenie było odmienne, niż w przypadku innych tego rodzaju demonstracji – odbył się wiec na miejscowym stadionie, podczas którego zadawano pytania (na kartkach) naczelnikowi miasta i gminy, dyrektorowi mleczarni oraz prezesowi Gminnej Spółdzielni<sup>32</sup>. W niektórych przypadkach do demonstrujących zdecydowali się przemówić przedstawiciele władz – w Piotrkowie wicewojewoda, a w Tomaszowie Mazowieckim prezydent miasta. W tym drugim mieście uczestnicy marszu głodowego wystosowali protest do władz, w którym stwierdzali m.in., że NSZZ „Solidarność” usiłuje „za wszelką cenę” zapobiec wzrostowi niezadowolenia z powodu powszechnego braku towarów, a jednocześnie próbuje nie dopuścić do podjęcia akcji protestacyjnej, która mogłaby doprowadzić do dalszego drastycznego pogorszenia zaopatrzenia. I dodawali: „Tak więc dzisiejszy kulminacyjny etap protestu [...] niech będzie ostatecznym ostrzeżeniem dla władz i zmusi [je] do podejmowania konkretnych, a zdecydowanych działań w celu zapobieżenia niezadowoleniu wynikającemu nie z racji trudnej sytuacji gospodarczej Polski, a z racji niesprawiedliwości w podziale dóbr, marnotrawstwa żywności i innych artykułów, spekulacji oraz z racji małej operatywności handlu i władz administracyjnych województwa”<sup>33</sup>.

Z kolei 31 lipca 1981 r. w Szczecinie najpierw zorganizowano wiec, który rozpoczął się od przemówienia Marii Chmielewskiej (członka prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w sierpniu 1980 r.,

28 AIPN, IPN BU 1585/15908, Informacja sytuacyjna Sztabu MSW nr 186 (328) za okres 30–31 lipca 1981 r., godz. 10.00, 31 VII 1981, k. 97.

29 Tamże, k. 98.

30 Meldunek zastępcy naczelnika Wydziału III A KW MO w Sieradzu mjr. Czesława Pędzieszcza dla naczelnika Wydziału III Departamentu III A MSW na temat przebiegu marszy głodnych w Zduńskiej Woli i Łasku z dnia 30 lipca 1981 r., [w:] *NSZZ „Solidarność” w Regionie Łódzkim...*, s. 496.

31 Uzupelnienie meldunku operacyjnego naczelnika Wydziału III A KW MO w Piotrkowie Trybunalskim Zdzisława Dzwonkowskiego na temat przebiegu protestów w dniach 27–30 lipca na terenie województwa piotrkowskiego z 29 lipca 1981 r., [w:] *NSZZ „Solidarność” w Bełchatowie w dokumentach Służby Bezpieczeństwa w latach 1980–1989*, wybór i oprac. M. Jasiński, D. Rogut, K. Tyłski, red. D. Rogut, Bełchatów 2010, s. 210.

32 Meldunek zastępcy naczelnika Wydziału III A KW MO w Sieradzu..., s. 497.

33 „Solidarność” wobec sytuacji rynkowej, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981, nr 27, s. 210.

wiceprzewodniczącej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Stoczni Szczecińskiej), a potem manifestację. Chmielewska zwracała się do rządzących: „Mówi się nam, że ci sprzed Sierpnia, nieudolni i źli, odeszli. Przyszlście nowi i co zrobiliście? Mówicie nam piękne słowa, ale my wam nie wierzymy, bo nie ma co jeść [...] Chcemy wiedzieć, jak długo to to jeszcze może trwać?”<sup>34</sup>. W trakcie demonstracji przed budynkami Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej i Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej skandowano: „Chcemy chleba”, a przed siedzibą Zarządu Regionu Pomorze Zachodnie NSZZ „Solidarność”: „Niech żyje «Solidarność»”. Co prawda do manifestantów wyszedł wojewoda szczeciński, ale jego przemówienie – w większości zresztą czytane z kartki – nie zostało dobrze przyjęte. Przemawiali również dwaj liderzy szczecińskiej „Solidarności” (członkowie ZR) Stanisław Kocjan i Stanisław Wądołowski<sup>35</sup>. Jak informowali funkcjonariusze SB, skrytykował on władze, a ponadto stwierdził, że

„województwie nie mają żadnej władzy” i dodał, iż „partia nie jest w stanie wyprowadzić kraju z kryzysu”, a może to uczynić jedynie „Solidarność”<sup>36</sup>. Zarówno Kocjan, jak i Wądołowski zaapelowali o tworzenie samorządów na różnych szczeblach<sup>37</sup>. W ocenie Służby Bezpieczeństwa w marszu brało udział około 6 tys. osób, głównie kobiet<sup>38</sup>. Nietypowym elementem marszu głodowego w Szczecinie było złożenie – na jego początku – kwiatów pod tablicą ku czci ofiar Grudnia ’70.

Z powodu braku podstawowych artykułów, a także obniżenia przydziałów kartkowych na mięso oraz jego przetwory atmosfera w kraju pozostawała napięta również w kolejnych tygodniach, a nawet miesiącach. W zakładach pracy organizowane były masówki, ogłaszano pogotowie strajkowe, przyjmowano kolejne rezolucje i uchwały pod adresem władz. Odbywały się też wiece, np. 31 lipca 1981 r. na Dolnym Śląsku pod hasłem „Głodni, ale solidarni”<sup>39</sup> czy 10 sierpnia w Jeleniej Górze<sup>40</sup>. Do marszów głodowych, wieców, a także strajków dochodziło w wielu kolejnych miastach<sup>41</sup>.

34 Tamże.

35 R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Walińska, Warszawa 2010, s. 289.

36 AIPN, IPN BU 1585/15908, Informacja sytuacyjna Sztabu MSW nr 187 (329) za okres 31 lipca – 1 sierpnia 1981 r., godz. 10.00, 1 VIII 1981, k. 104.

37 R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie...*, s. 289.

38 AIPN, IPN BU 1585/15908, Informacja sytuacyjna Sztabu MSW nr 187 (329) za okres 31 lipca – 1 sierpnia 1981 r., godz. 10.00, 1 VIII 1981, k. 104.

39 W trakcie wiecu przyjęto dwie uchwały – w pierwszej żądano m.in. ujawnienia i pozbawienia stanowisk osób odpowiedzialnych za jednostronne zmniejszenie przydziału mięsa, w drugiej zaś stwierdzono, że kryzys spowodowany jest systemem zarządzania gospodarką i tylko jego zmiana może doprowadzić do jego zażegnania, zob. *W regionach*, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981, nr 29, s. 201.

40 Tamże.

41 Z pewnością najgłośniejszym protestem związanym ze stanem zaopatrzenia była blokada ronda w Warszawie 3–5 sierpnia 1981 r. 30 lipca w proteście przeciwko decyzji o obniżce kartkowych przydziałów mięsa i trudnościom zaopatrzeniowym Zarząd Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” podjął decyzję o zorganizowaniu 3 sierpnia demonstracyjnego przejazdu autobusów i ciężarówek przez centrum Warszawy, a dwa dni później strajku w Regionie Mazowsze. Manifestacja oraz jej planowana trasa zostały zgłoszone warszawskim władzom oraz Komendzie Stołecznej Milicji Obywatelskiej, które nie wyraziły sprzeciwu, co związkowcy uznali za przyzwolenie. Rozpoczęła się ona około 10.00, jednak po kilkudziesięciu minutach milicja zablokowała przejazd w kierunku budynku Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Samochody zostały zatrzymane na skrzyżowaniu ulicy Marszałkowskiej i Alej Jerozolimskich. Protestujący zorganizowali własną straż porządkową i biuro prasowe. Protestowi towarzyszyły występy satyryczne Jana Pietrzaka i Jacka Fedorowicza, wykłady Wszechnicy Robotniczej czy recytacja wierszy Czesława Miłosza. Emitowano – dzięki własnemu nagłośnieniu

Protestowano w całym kraju. Na przykład w Olsztynie akcja protestacyjna trwała trzy dni<sup>42</sup>. 3 i 4 sierpnia 1981 r. zorganizowano przejazdy kolumny kilkudziesięciu samochodów (pierwszego dnia około 30 z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, a drugiego około 20 z Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego „Transbud” i Państwowej Komunikacji Samochodowej) ulicami miasta, z hasłami w rodzaju: „Żądamy mleka i chleba”, „Premierze bądź szczerzy, gdzie się podziały mleko i sery”, „Nie chcemy być głodni i brudni” czy „Kartki – droga do socjalizmu”. Ostatniego dnia protestu – 5 sierpnia – odbył się marsz głodowy, w którym wzięło udział ponad 3 tys. osób z biało-czerwonymi flagami i transparentami. Demonstrowały one z takimi hasłami, jak: „Zwróćcie spokój naszym matkom i żonom”, „Reforma tak, podwyżki nie”, „Obywatelu Generale [chodziło o premiera PRL Wojciecha Jaruzelskiego – G.M.] – meldujemy, że jesteśmy głodni”, „Nie tędy droga – schab 350 zł, chleb – 20 zł, cukier – 40 zł”, „Chcemy sprawiedliwego podziału żywności” czy „Chcecie pracy, dajcie jeść”<sup>43</sup>. Co warto odnotować, wśród nich znalazło się również jedno dotyczące zupełnie innej kwestii – mediów. Brzmiało ono: „Żądamy dopuszczenia «Solidarności» do środków masowego przekazu”<sup>44</sup>. Wzdłuż trasy zgromadziły się tłumy mieszkańców Olsztyna, którzy wyrazili brawami swoje poparcie dla demonstrujących. Na ręce władz wojewódzkich został złożony protest nie

tylko przeciwko obniżeniu norm przydziału żywności, ale też przeciw torpedowaniu samorządów, nieprzestrzeganiu uzgodnień w sprawie ustawy o związkach zawodowych i dostępu „Solidarności” do środków masowego przekazu oraz nieudolności władz wojewódzkich. Stwierdzano w nim m.in.: „dzisiejszy marsz protestacyjny [...] jest z jednej strony dowodem determinacji społeczeństwa, z drugiej jego wysokiej świadomości i odpowiedzialności”, a także ostrzegano, że dalszy brak reakcji władz „na społeczne żądanie i lekceważenie podstawowych potrzeb ludności” może doprowadzić do tego, że „determinacja weźmie górę nad dyscypliną społeczną”<sup>45</sup>.

Z kolei we Włocławku marsz głodowy zorganizowano przed Urzędem Wojewódzkim 3 sierpnia 1981 r. Wzięło w nim udział od 3 (według danych Służby Bezpieczeństwa) do około 20 tys. (jak szacował „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych”) osób, głównie kobiet. Mszę świętą dla protestujących odprawił ks. Zbigniew Szygenda. Tym razem – dzięki czujności władz, a dokładniej w wyniku interwencji funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej – nie zostały wyeksponowane wcześniej przygotowane hasła: „Precz z partią”, „Precz z socjalizmem” czy „Precz z wojewodą, sowieckim namiestnikiem”<sup>46</sup>. Przed budynkiem UW odśpiewano hymn państwowy, a następnie przemówienie wygłosił przewodniczący Zarządu Regionu Kujawy i Ziemia Dobrzyńska NSZZ „Solidarność” Marian

– nagrania dokumentujące przebieg strajków w sierpniu 1980 r. Odprawiono również mszę świętą. Protest zakończono 5 sierpnia około godz. 12.00, zob. G. Majchrzak, *Blokada warszawskiego ronda*, [w:] *Encyklopedia „Solidarności”. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, Warszawa 2010, s. 49–50; Więcej na ten temat zob. W. Domagalski, *Blokada. Blokada warszawskiego ronda i konflikt wokół obniżenia norm przydziału mięsa w sierpniu 1981 roku*, Warszawa 2011.

42 Podobnie jak w innych miastach marsz głodowy w Olsztynie podjęty władze Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ „Solidarność”. Nie była ona jednomyślna, zob. Z. Żłakowski, *„Solidarność” olsztyńska w latach 1980–1981. Próba zestawienia faktów*, Olsztyn 2000, s. 109.

43 R. Gieszczyńska, *NSZZ „Solidarność” Region Warmińsko-Mazurski*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 5: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 194–195.

44 Tamże, s. 195.

45 *W regionach – akcje protestacyjne*, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981, nr 28, s. 203–204.

46 K. Maniewska, K. Osiński, P. Wojtowicz, *NSZZ „Solidarność” Region Kujawy i Ziemia Dobrzyńska*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3..., s. 777–778.



Nowicki, który skrytykował władze za opieszałość i nieefektywne działania. Miał też – jak informowało MSW – stwierdzić, że „jego dzisiejsza rozmowa z władzami wojewódzkimi w przedmiocie zaopatrzenia rynku jest ostatnią” oraz jeżeli w ciągu 2–3 tygodni się ona nie poprawi, to „z winy władz stanie cały region”<sup>47</sup>. W odpowiedzi wojewoda miał oświadczyć, że władze zrobią wszystko, „co będzie w ich mocy”, aby sytuacja „uległa poprawie”<sup>48</sup>. Marsz zakończyła msza święta w intencji głodującego narodu odprawiona we wrocławskiej katedrze.

4 sierpnia 1981 r. na ulice wyszli mieszkańcy Tarnowskich Gór (około 1,5 tys. osób). Złożyli oni w Urzędzie Miasta petycję do Sejmu PRL, w której protestowali przeciwko „godzącym w społeczeństwo działaniom rządu”, domagali się m.in. rekompensaty „obciętej masy mięsnej” za sierpień i wrzesień, przedstawienia przez władze PRL „całościowego programu głębokiej i strukturalnej reformy gospodarczej”, a także harmonogramu jej wprowadzenia w życie. Oczekiwali przy tym, aby propozycja wzrostu cen była poparta „wiarygodną analizą całościowej sytuacji gospodarczej”, a także sprawiedliwego podziału artykułów pierwszej potrzeby. Oprócz tych postulatów pojawiły się również żądania dostępu związku do środków masowego przekazu czy natychmiastowego zwolnienia z więzień „wszystkich więzionych z przekonania”<sup>49</sup>.

6 sierpnia 1981 r. marsz głodowy przeszedł również ulicami Białegostoku. Tym razem manifestację, która rozpoczęła się na placu przed siedzibą miejscowego

Komitecie Wojewódzkiego PZPR, a kończyła przed budynkiem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, zorganizowali emeryci, renciści i inwalidzi. Co zresztą symptomatyczne, o ile nie pofatygował się do nich żaden przedstawiciel rządzącej partii, o tyle powitali ich i przyłączyli się do nich członkowie władz białostockiej „Solidarności”. Wyrazem poparcia związku dla manifestujących były również zorganizowane tego dnia w zakładach Białostockich przerwy w pracy<sup>50</sup>. Tym razem ta dwugodzinna demonstracja była mniej liczna – brało w niej udział kilkaset osób. Ze względu na jej uczestników pojawiło się również nowe hasło – „Nasza starość w kolejkach”<sup>51</sup>.

Dzień później (7 sierpnia 1981 r.) podobne marsze głodowe – na podstawie uchwały Prezydium Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” z 30 lipca tego roku<sup>52</sup> – zostały zorganizowane w stolicach wszystkich województw, które wchodziły w skład tego regionu. Co ciekawe, jeśli wierzyć danym SB, więcej osób miało się zebrać w Tarnowie (4 tys.) niż w Krakowie (od 800 do 3 tys. w momencie szczytowym, w trakcie wiecu przed Urzędem Miasta). W tym samym dniu marsz głodowy (brało w nim udział wg MSW 350 osób) przeszedł również ulicami Dębicy<sup>53</sup>. W Krakowie przewodniczący Zarządu Regionu Wacław Sikora na zakończenie marszu przed siedzibą Urzędu Miasta odczytał rezolucję związkową, w której domagano się m.in. uzgadniania z NSZZ „Solidarność” wszystkich decyzji związanych z dystrybucją żywności i podwyżkami cen, a także zwracano uwagę na konieczność przeprowadzenia reform gospodarczych oraz apelowano

47 AIPN, IPN BU 1585/15909, Informacja sytuacyjna Sztabu MSW nr 189 (331) za okres 3–4 sierpnia 1981 r., godz. 10.00, 4 VIII 1981, k. 14.

48 „Solidarność” wobec sytuacji rynkowej..., s. 210.

49 W regionach – akcje protestacyjne..., s. 203.

50 K. Zychowicz, NSZZ „Solidarność” Region Białystok, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 3..., s. 32.

51 W regionach – akcje protestacyjne..., s. 201.

52 Uchwała Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” była reakcją na jednostronną decyzję władz PRL (rządu) o zmniejszeniu przydziałów mięsa oraz jego przetworów w systemie kartkowym. Marsze głodowe były jednym z planowanych działań. Oprócz nich miała zostać również zorganizowana (1 sierpnia) konferencja prasowa czy akcja propagandowa w formie publikacji i plakatów dotyczących sytuacji żywnościowej, zob. Uchwała Prezydium Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” w sprawie protestu przeciwko zmniejszeniu przydziałów kartkowych na żywność z dnia 30 lipca 1981 r., [w:] „Solidarność” Małopolska 1980–1981. Wybór dokumentów, oprac. M. Orski, A. Roliński, E. Zając, Kraków 2006, s. 358.

53 AIPN, IPN BU 1585/15909, Informacja sytuacyjna Sztabu MSW nr 193 (335) za okres 7–8 sierpnia 1981 r., godz. 10.00, 8 VIII 1981, k. 30.

o zaprzestanie negatywnej kampanii propagandowej prowadzonej przez rząd i partię<sup>54</sup>. W Tarnowie oprócz mieszkańców miasta w marszu udział wzięły również delegacje Brzeska, Bochni i Dąbrowy Tarnowskiej. Wśród transparentów pojawiły się m.in.: „Ponar, Tamol i Azoty tracą siły do roboty”, „Wódka chleba nie zastąpi”, „Mniej sąsiadom – więcej w kraju” czy „Ziemia chłopom, fabryki robotnikom”<sup>55</sup>. Przed Urzędem Wojewódzkim członek ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” Romuald Wojtoń odczytał uchwałę Prezydium Zarządu Regionu przeciwko jednostronnej decyzji rządu o obniżce kartkowych przydziałów mięsa oraz protest ZR Małopolska w związku z katastrofalnym zaopatrzeniem żywnościowym, „jaki wytworzył się w wyniku błędnych decyzji administracji państwowej”, skierowany do prezydenta Tarnowa. W ocenie samych związkowców w tarnowskim marszu głodowym miało wziąć dużo więcej osób, niż to oceniała to Służba Bezpieczeństwa – kilkanaście tysięcy<sup>56</sup>. Podobna demonstracja odbyła się też w Nowym Sączu. Według działaczy „Solidarności” uczestniczyło w niej kilka tysięcy osób. Przeszły one – wraz z transparentami – główną ulicą miasta przed budynek Urzędu Wojewódzkiego, gdzie przekazały rezolucje na ręce wicewojewody Władysława Gawłasa oraz prezydenta miasta Bolesława Basińskiego.

Władze PRL uznały tę formę protestu za „ważne zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego”. Jak twierdził 1 sierpnia 1981 r. podczas

posiedzenia Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR Kazimierz Barcikowski<sup>57</sup>, miała to być rzekomo „masowa i centralnie sterowana akcja”, która stanowić miała „zagrożenie [przez wyprowadzenie ludzi na ulice – G.M.] dla bezpieczeństwa i porządku publicznego”. W jego ocenie było to „świadome i celowe wykorzystanie niezadowolonej ludności z powodu złego zaopatrzenia rynku”, na które zdecydowali się działacze związku, mimo że „zapowiadający się urodzaj zbóż i pasz rokuje nadzieje na jego poprawę”<sup>58</sup>. Jego zdaniem celem NSZZ „Solidarność” miało być: „zminimalizowanie dorobku zjazdu” w oczach opinii publicznej, pozbawienie PZPR „politycznej inicjatywy”, a także „dalsze osłabienie” pozycji rządu PRL oraz władz lokalnych<sup>59</sup>. Równie krytyczne były oceny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a dokładniej Departamentu III „A” MSW kierowanego przez Władysława Ciastonia, kluczowego w działaniach prowadzonych przeciwko NSZZ „Solidarność”. W informacji z 3 sierpnia 1981 r. – sygnowanej przez Ciastonia, a przeznaczonej dla członków władz PRL na czele z I sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kanią i premierem Wojciechem Jaruzelskim – stwierdzano, że marsze głodowe miały rzekomo zostać zorganizowane przez Solidarność, gdyż „dotychczasowe inicjatywy” (m.in. akcja na rzecz uwolnienia więźniów politycznych czy tworzenie samorządu pracowniczego) „nie wywołały dostatecznie silnego napięcia społecznego wymagającego interwencji władz porządkowych”. Z kolei manifestacje

54 E. Zając, *NSZZ „Solidarność” Region Małopolska*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Wałigóra, Warszawa 2010, s. 70–71.

55 *W regionach – akcje protestacyjne...*, s. 201.

56 Sprawozdanie z przebiegu protestów dotyczących zaopatrzenia w żywność w miastach wojewódzkich Regionu Małopolska z dnia 7 sierpnia 1981 r., [w:] *„Solidarność” Małopolska 1980–1981...*, s. 275. Tak marginesie, dzień wcześniej (6 sierpnia) doszło do dwugodzinnego strajku w Fabryce Obrabiarek Specjalizowanych PONAR – TARNÓW w związku z tym, że w audycji w zakładowym radiowęźle jeden z aktywistów partyjnych nazwał uczestników marszów głodowych „nicponiami i nierobami”, zob. tamże.

57 Tamże.

58 Protokół nr 2 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 1 sierpnia 1981 r., [w:] *PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, Warszawa 2013, s. 634. Kazimierz Barcikowski przedstawiający sytuację społeczno-ekonomiczną i polityczną w kraju zrzucił zresztą odpowiedzialność za rządzących na związkowców. Jak twierdził: „Nie głód mamy, a trudności z nabyciem żywności z powodu zupełnego rozregulowania rynku. Nastąpił gwałtowny wzrost dochodów pieniężnych ludności, a równocześnie gwałtowny spadek produkcji, gdyż «Solidarność» całkowicie dystansuje się od odpowiedzialności za produkcję”, zob. tamże, s. 636.

59 Tamże, s. 634.

uliczne miały ponoć zostać wykorzystane do zorganizowania „kolejnej kampanii na rzecz tzw. społecznych projektów” w sprawie cenzury, związków zawodowych, przedsiębiorstw społecznych, samorządów pracowniczych, a także dostępu „Solidarności” do mediów<sup>60</sup>.

Prawda była jednak oczywiście zupełnie inna. „Manifestacji protestu nikt celowo nie wywołuje. Wywołują je okoliczności, całokształt warunków społecznych, byt, który określa świadomość – jak by powiedział marksista. To jest klucz do zrozumienia tego, co się w kraju dzieje, a nie knowania takich czy innych «sił» w «Solidarności» i poza nią” – pisano tydzień później, niejako w ramach polemiki z władzami, na łamach „Tygodnika Solidarność”<sup>61</sup>. I dodawano, że są one wynikiem „głębokiego niezadowolenia, które społeczeństwo tłumilo w sobie od wielu miesięcy, wykazując niezwykłą odporność na coraz dotkliwsze skutki kryzysu. Dziś odporność ta pęka. Ludzie domagają się poprawy warunków zaopatrzenia”<sup>62</sup>. A polemizując z rządową propagandą, stwierdzano, że protesty (marsze głodowe) nie są „buntem przeciwko faktom i prawom ekonomicznym”, a także, iż Polacy doskonale rozumieją, że gospodarka PRL znajduje się „w ciężkim kryzysie”, którego nie pokona się z dnia na dzień”. A w związku z tym dodawano: „Nie żądamy więc manny z nieba. Chcemy natomiast [...] zobaczyć przekonującą perspektywę poprawy, a nie perspektywę prawdziwego głodu, który zaczyna na horyzoncie wyglądać.

Chcemy widzieć energiczne działania władz”<sup>63</sup>. Ta oczywista prawda była również zauważana – chociaż ze znacznym opóźnieniem – przez niektórych przedstawicieli władz. I tak np. Eugenia Kempara, przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich stwierdziła podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 10 listopada 1981 r., że kryzys gospodarczy najbardziej odczuwają kobiety, które pracują zawodowo. Jak dodawała, ich udział w strajkach oraz marszach głodowych jest po prostu wyrazem ich determinacji. I wspominała o ich bołączkach – „Niepokoi kobiety drożyzna, inflacja [...] Niepokoi sytuacja rodziny jako ognia ekonomicznego”<sup>64</sup>.

Władze krajowe NSZZ „Solidarność” odpowiedzialnością za fatalną sytuację zaopatrzeniową obarczyły rządzących. 11 sierpnia 1981 r. Krajowa Komisja Porozumiewawcza w specjalnym oświadczeniu stwierdziła m.in.: „Wiele ogniw aparatu administracji wykazuje rażącą nieudolność bądź obojętność wobec tych problemów”. W ocenie KKP była to przyczyna narastającego „wśród załóg robotniczych i mieszkańców wielkich ośrodków przemysłowych” wzburzenia, którego efektem były marsze głodowe<sup>65</sup>. I jak tłumaczyła czy też próbowała tłumaczyć, związek nie może pozostać „wobec tych tendencji i nastrojów obojętny”. Z tego miała również wynikać postawa regionalnych i zakładowych ogniw NSZZ „Solidarność”, które próbowały „nadać żywiołowym protestom formy minimalizujące

60 A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014, s. 495.

61 *O co chodzi?*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 19, s. 1.

62 Tamże.

63 Tamże.

64 Protokół nr 14 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 10 listopada 1981 r., [w:] *PZPR a Solidarność 1980–1981...*, s. 751. Wypowiedź Kempary była zapewne pokłosiem strajku w Żyrardowie 12 października – 4 listopada 1981 r., w którym strajkujący (głównie kobiety) wysunęli 16 postulatów dotyczących poprawy zaopatrzenia; m.in. zażądali dostarczenia do sklepów towarów w ilości umożliwiającej pełną realizację kartek reglamentacyjnych, sprawiedliwego podziału żywności na wszystkie województwa, pełnego zaopatrzenia aptek i przychodni, prawa do kontroli dystrybucji żywności i jawności rozdzielników oraz wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do osób odpowiedzialnych za problemy zaopatrzeniowe miasta. Więcej zob. G. Majchrzak, *Strajk w Żyrardowie*, *Encyklopedia Solidarności*, <https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/14554,Strajk-w-Zyrardowie.html> (dostęp: 30 IX 2021).

65 Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej z dnia 11 sierpnia 1981 r. w sprawie dezyderatów przedstawionych przez Komitet Rady Ministrów do Spraw Współpracy ze Związkami Zawodowymi na spotkaniu Prezydium KKP 6 sierpnia 1981 r. [w:] *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981)*, wybór M. Owsiański, oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2012, s. 241.

straty gospodarcze i niezagrażające porządkowi publicznemu”<sup>66</sup>. Jak przy tym zauważała Krajowa Komisja Porozumiewawcza: „Porządek ten został zakłócony tylko raz w wyniku bezzasadnej ingerencji MO (w trakcie demonstracji kierowców warszawskich przedsiębiorstw transportowych)”<sup>67</sup>. Nie ograniczała się jednak jedynie do diagnozowania zaistniałej sytuacji, lecz podjęła również w celu wygaszenia fali protestów. 12 sierpnia wystosowała apel do członków związku oraz całego społeczeństwa. W apelu tym zadeklarowała, że zrobi wszystko, co jest w stanie, „dla wyprowadzenia kraju z kryzysu”, a także zwróciła się do wszystkich ogniw związku o „powstrzymanie się od dalszych marszów głodowych i strajków organizowanych pod hasłem poprawy zaopatrzenia”<sup>68</sup>. Uzasadnienie takiego stanowiska było zresztą krótkie, wręcz lakoniczne: „Postawa społeczeństwa w tej sprawie została już zmanifestowana”<sup>69</sup>.

Takie stanowisko władz krajowych „Solidarności” nie zapobiegło jednak całkowicie kolejnym tego rodzaju protestom – desperacja Polaków (szczególnie kobiet) okazała się zbyt wielka – niemniej znacząco ograniczyło ich skalę. Nie zmienia to faktu, że do pojedynczych marszów głodowych dochodziło niemalże

do wprowadzenia stanu wojennego. I tak na przykład w tym zorganizowanym w Grudziądzu 22 października 1981 r. wzięło udział około 9 tys. osób<sup>70</sup>. Marsz w tym mieście był zresztą dziełem „zbuntowanych” władz Podregionu NSZZ „Solidarność” w Grudziądzu<sup>71</sup>, które dwa dni przed planowaną manifestacją zorganizowały akcję plakatowania miasta. W Grudziądzu pojawiły się takie hasła, jak: „Efekt kartkowej sprzedaży – każdy mniej waży” czy szczególnie bolesne dla komunistycznych władz nawiązanie do słów *Międzynarodówki* – „Powstańcie, których dręczy głód!”, a demonstranci nieśli m.in. takie hasła, jak: „Mieliśmy mieć drugą Polskę, mamy trzeci świat”, „Władza Ludu czy głodu”, „Głodem rząd nas nie złamie” czy „My chcemy jeść! Żywność dla dzieci!” i „Żywność na półki”<sup>72</sup>. Tak na marginesie, przemawiający podczas manifestacji przedstawiciel podregionu Jerzy Wajnsgerber domagał się m.in. uczciwych wyborów do Sejmu PRL oraz – w celu wyjścia z głębokiego kryzysu gospodarczego – reprivatyzacji środków produkcji<sup>73</sup>. Jak informowało potem MSW, marsz ten był filmowany przez ekipę BBC<sup>74</sup>.

Czy marsze głodowe przyniosły oczekiwany rezultat, czyli poprawę zaopatrzenia w podstawowe towary?

66 Tamże.

67 Tamże.

68 Apel Krajowej Komisji Porozumiewawczej z dnia 12 sierpnia 1981 r. do członków NSZZ „Solidarność” i całego społeczeństwa, [w:] *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 246–247.

69 Tamże, s. 247. Władze krajowe związku deklarywały „podjęcie wykraczających poza normalne zadania Związku działań w sferze produkcyjnej, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia rolnictwa, produkcji na rzecz górnictwa i eksportu oraz produkcji innych artykułów pierwszej potrzeby, surowców i paliw”. Jednocześnie – jak stwierdzano dalej – KKP podtrzymywała swoje „żądania w sprawie sprawowania przez związek produkcji, skupu, zasobów i dystrybucji żywności oraz innych artykułów pierwszej potrzeby” I dodawano: „Kontrola ta stanowi niezbędny warunek podjęcia przez Związek i ruch samorządowy antykryzysowych inicjatyw gospodarczych. Nie możemy dopuścić, by owoce tych inicjatyw wypracowane naszym dodatkowym wysiłkiem zostały przez kogokolwiek zmarnotrawione lub przeznaczone na inne cele, niż zakładamy”, tamże.

70 P. Wójtowicz, *NSZZ „Solidarność” Region Toruński*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3..., s. 517.

71 Podregion NSZZ „Solidarność” w Grudziądzu powstał w wyniku animozji regionalnych między Toruniem a Grudziądem, dlatego znajdował się w konflikcie z Zarządem Regionu Toruńskiego NSZZ „Solidarność”. Szerzej na ten temat zob. P. Wójtowicz, *„Trudna koegzystencja” – relacje między strukturami NSZZ „Solidarność” w Grudziądzu i Toruniu w okresie 1980–1981*, [w:] *Tam też była „Solidarność”. Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1989*, red. A. Pyżewska, M. Zwolski, Białystok 2012, s. 102–111.

72 P. Wójtowicz, *NSZZ „Solidarność” Region...*, s. 517–518.

73 Tamże, s. 518.

74 AIPN, IPN BU 1585/15913, Informacja dzienna MSW z dnia 23 października 1981 r., k. 165. W ocenie MSW w marszu miało brać udział zdecydowanie mniej, bo 1,5 tys. osób, tamże.

W niektórych przypadkach, szczególnie większych ośrodkach tak. Na przykład do Łodzi w wyniku protestów ulicznych Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług skierowało dodatkowe 200 ton mięsa oraz 100 ton drobiu, co pozwoliło nieco złagodzić brak pokrycia kartek w tym mieście<sup>75</sup>. Gorzej było jednak w przypadku mniejszych miejscowości, w których nie było ważnych – z punktu widzenia peerelowskich władz – zakładów pracy (np. Żyrardowie, gdzie z powodu fatalnego zaopatrzenia doszło do fali strajków w październiku i listopadzie 1981 r.). Oczywiście tego rodzaju demonstracje nie mogły znacząco zmienić (tzn. poprawić) zaopatrzenia w podstawowe artykuły, w tym żywność, w skali całego kraju. Z pewnością natomiast były swoistym „wentylem bezpieczeństwa” – dawały zdesperowanym ludziom okazję do dania upustu ich emocjom, gniewowi, frustracji. Miały też inną niezwykle ważną zaletę – nie pogarszały, w przeciwieństwie do strajków, i tak fatalnego zaopatrzenia rynku. Owszem łamiąc zasadę niewychodzenia z zakładów pracy, groziły konfrontacją z władzami, ale co warto podkreślić – zauważył to zresztą w przypadku Łodzi Jerzy Kropiwnicki – do niej nie doszło. Demonstracje te były nie tylko bezkrwawe, ale też spokojne. Można nawet powiedzieć, że zadziwiająco wręcz spokojne, szczególnie jeśli uwzględnimy stan nastrojów społecznych z lata 1981 r. Dzisiaj zaś pozostają smutnym świadectwem czasów, kiedy towarów – w tym tych podstawowych – nie kupowało się, lecz się je zdobywało, a w kolejce stało się nawet po chleb.

## Bibliografia

### Dokumenty

*Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981)*, wybór M. Owsiański, oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2012.

*NSZZ „Solidarność” w Bełchatowie w dokumentach Służby Bezpieczeństwa w latach 1980–1989*, wybór i oprac. M. Jasiński, D. Rogut, K. Tyłski, red. D. Rogut, Bełchatów 2010.

*NSZZ Solidarność w Regionie Łódzkim w dokumentach służby bezpieczeństwa 1980–1981*, oprac. S. Pilarski, R. Rabiega, Łódź 2010.

*PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, Warszawa 2013.

*„Solidarność” Małopolska 1980–1981. Wybór dokumentów*, oprac. M. Orski, A. Roliński, E. Zając, Kraków 2006.

### Artykuły prasowe, prasa

*O co chodzi?*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 19.

*Rezolucja społeczeństwa ziemi kutnowskiej do Premiera Rządu PRL*, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981, nr 26.

*„Solidarność” wobec sytuacji rynkowej*, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981, nr 27.

*W regionach – akcje protestacyjne*, „AS. Biuletyn Pism Związkowych i Zakładowych” 1981, nr 28.

Zawistowski A., *Partia obraduje, rząd rządzi, a naród głoduje*, „W Sieci Historii” 2016, nr 8.

### Relacje, wspomnienia

Kropiwnicki J., *To nie był karnawał (ani bal na Titanicu). Wspomnienia z lat 1980–1981* (mps).

Kuroń J., *Gwiezdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg*, Londyn 1991.

### Opracowania, monografie

Czuma B., *Łódzka „Solidarność” 1980–1981. Zapis zdarzeń*, Łódź 2010. *Encyklopedia „Solidarności”. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, Warszawa 2010.

Friszke A., *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014.

Hagemejer K., *Kartki – bez pokrycia*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 12.

Kuczyński W., *U progu wytrzymałości!*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 17.

*NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

*NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 4: *Polska zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

*NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 5: *Polska środkowo-wschodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

*NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Pilarski S., *Marsz głodowy w Łodzi 30 lipca 1981 r.*, Łódź 2021.

75 A. Zawistowski, *Partia obraduje, rząd rządzi, a naród głoduje*, „W Sieci Historii” 2016, nr 8, s. 62.

*Tam też była „Solidarność”. Małe ośrodki ruchu związkowego i ich rola w latach 1980–1989*, red. A. Pyżewska, M. Zwolski, Białystok 2012.  
*Yesterday. Studia z historii najnowszej dedykowane prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa 2017.

Zawistowski A., *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017.

Złakowski Z., *„Solidarność” olsztyńska w latach 1980–1981. Próba zestawienia faktów*, Olsztyn 2000.

### Internet

Uchwała nr 135 Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1981 r. w sprawie reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP19810180152>.

### Abstrakt

Mimo wprowadzenia w 1981 r. kartek na mięso i jego przetwory sytuacja zaopatrzeniowa w Polsce pogarszała się, a sklepy straszły pustymi półkami. Niemożliwe stało się kupno nawet podstawowych produktów. To z kolei wpływało na nastroje społeczne, zwiększało frustrację Polaków, zwłaszcza kobiet. Doprowadziło również – w lipcu tego roku – do nowej formy protestu, tzw. marszów głodowych. Były one sposobem zademonstrowania niezadowolenia bez przerywania pracy, organizowania strajków, które tej sytuacji nie tylko by nie poprawiły, lecz mogłyby ją wręcz pogorszyć, a ponadto pozwoliłyby władzom PRL na obciążenie odpowiedzialnością za fatalną sytuację zaopatrzeniową „Solidarność”. Najgłośniejsze i największe marsze głodowe zorganizowano w Łodzi. W kolejnych tygodniach odbyły się one również w wielu innych miastach. Kres tym nietypowym ulicznym protestom (z udziałem głównie kobiet, często z dziećmi) położyły władze związku – Krajowa Komisja Porozumiewawcza, która w sierpniu 1981 r. zaapelowała o powstrzymanie się z organizowaniem kolejnych marszów i innych protestów (m.in. strajków) oraz zadeklarowała, że zrobi wszystko, co jest w stanie, „dla wyprowadzenia kraju z kryzysu”.

**Słowa kluczowe:** zaopatrzenie, braki rynkowe, marsze głodowe, manifestacje, protest, „Solidarność”

### Abstract

*“The Government Rules – the Party Directs – the People Starve”, or the 1981 Hunger Marches*

Despite the introduction in 1981 of a meat and processed meat ration card, the supply situation in Poland was deteriorating, with stores dreading empty shelves. It became impossible to buy even basic products. This, in turn, affected public sentiment and increased the frustration of Poles, especially women. It also led – in July of that year – to a new form of protest, the so-called hunger marches. They were a way of demonstrating discontent without stopping work, organizing strikes, which would not only not improve the situation, but could even make it worse, and would also allow the PRL authorities to hold Solidarity responsible for the dire supply situation. The loudest and largest hunger marches were organized in Łódź. In the following weeks, they were also held in many other cities. An end was put to these unusual street protests (involving mainly women, often with children) by the union’s authorities – the National Coordinating Commission, which in August 1981 appealed to refrain from organizing further marches and other protests (including strikes) and declared that it would do everything it could “to lead the country out of the crisis”.

**Keywords:** supply, market, shortages, hunger, marches, manifestations, protests, „Solidarity”

**Grzegorz Majchrzak** – historyk, dr nauk politycznych, w latach 2000–2015 pracownik Biura Edukacji Publicznej (od 2015 roku Biura Badań Historycznych) IPN, członek Stowarzyszenia „Archiwum Solidarności” i Stowarzyszenia Wolnego Słowa, współautor scenariusza wystawy stałej ECS, od 2016 do 2020 r. członek Rady Programowej Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Zajmuje się głównie badaniem dziejów aparatu represji, opozycji demokratycznej w PRL, mediami przed 1989 r., sportem i stanem wojennym.

**Grzegorz Majchrzak** – historian, PhD political science, 2000–2015 employee of the Public Education Office IPN (from 2015 the employee of the Historical Research Office IPN), member of the Association “Archiwum Solidarności” and Association “Wolne Słowo”, co-author of the permanent exhibition scenario ECS, 2016–2020 the member of the Rada Programowa Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Grzegorz Majchrzak deals mainly with researching the history of the repression apparatus, democratic opposition in PRL, media before 1989, sport and martial law.